

# Romantyczny, Rozmyślam

## Zwrotka 1

To już do nie dawna,  
dogasam papierosa, a obok popielniczki fotografia.  
Wspomnienia, to przecież nie jest nic niezwykłego,  
różne odczucia, ale znów nie czuję nic pozytywnego,  
choć uśmiecham się, kiedy wracam do pierwszych spotkań,  
może mogłem się mentalnie, jakoś lepiej przygotować,  
ale taki to już był ze mnie z bagażem doświadczony małolat,  
szkoda, że w miłość nie wierzył, że prawdziwej nie poznał...  
Ciężko było się odnaleźć w nowej sytuacji, niby życie a jednak magia,  
niby zwykła relacja, prosta jak tysiąc innych, a jednak nieobliczalna,  
i jak się zachować, kiedy próbujesz jak najlepiej, a jest dramatycznie?  
Można by powiedzieć, że to taki trochę eksperyment,  
wyszedłem z wiedzą, której nie wykorzystam, bo wolę być sam,  
choć też nigdy nikomu, co do tego nie składałem żadnych zobowiązań.  
To przyszło tak, samo z siebie, bo przecież próbowałem z tym walczyć,  
byłem już w tylu związkach, a zawsze byłem taki niezdecydowany...  
Ciekawi mnie, co u Ciebie? Jeśli wszystko okay, to tyle mi wystarczy,  
nie ma co wracać, nie powinienem myśleć wciąż o przeszłości,  
bo to co dobre nie wróci, a co złe to nie potrzebne, więc zapomnij.  
Gdyby tak się dało, z chwili na chwilę, odpuścić i ruszyć dalej,  
byłoby naprawdę prościej, gdyby tylko, nie te uczucia nieoczekiwane,  
ciekawe kto wtedy z moich znajomych pomyślałby, że się zakocham,  
żyłem tak, że dziewczyna i związek to tylko chwila, bo nie była prozona,  
zawsze ważniejsze, było wyjście na szluga pod blok, no i wypity browar.  
To była codzienność, jak jeszcze się spotykaliśmy, to niż kolejny melanż, to wolałem się z Tobą spotkać  
jak zwykle, to ja nadawałem ten upokarzający tytuł, tak wtedy sam otrzymałem miano pantofla.  
Wtedy dopiero zrozumiałem, że to w teorii przecież wcale nikomu nie ubliża,  
potwierdza mi to, że jeśli byłem obojętny, to jest to informacja nieprawdziwa.  
Nie żeby ktoś mi to kiedykolwiek zarzucił, ale to mi jest miło, że potrafiłem się w całości oddać,  
co z tym idzie do najgorszych partnerów nie należę, znowu to samo a nie chce zwariować.  
Tyle, że ciężko jeśli moje myśli w kółko krążą o jednym,  
więc jak tu można się czymkolwiek bezcelowo cieszyć?  
Niemożliwe, mam już dość spore doświadczenie,  
jednak nie zawsze miłość jest błogosławieństwem.  
Upadek jest ludzki, tylko że ja już powstałem, a nadal jestem w dole,  
jeśli miałbym wybrać, albo Cię nie poznać, albo cierpieć, to bóle byłyby nieuniknione!  
Mówili mi, daj sobie spokój, ale jak kogoś kochasz, to od tak zapominasz i żyjesz jak dawniej?  
Poza tym to nie jest zauroczenie, więc zanim zapomnę, to czeka mnie śmierć najpierw.  
Nawet nie chcę, układać tego w zwrotki, bo ktoś mógłby, źle to połączyć,  
więc, ten utwór mimo, że jest szczerzy, to nie jest zbyt ekscytujący,  
serce na dłoni, będzie tak, aż do ostatniego mojego dnia,  
tak tylko dla Ciebie, bo bywam jak bandyta, ale to drobnostka...